

M-6

RZEZBIARZ Z KOCIEWIA

"Aż pod las prowadzi ta ścieżka, za jeziorem, za jedyną, za trzema, dziwny rzeźbiarz pod lasem mieszka w chęcy krzywej, szarej jak ziemia. - Co zmierzę ręką żylastą niepewnie nóż zagłębia w żywiczne słoje. Aby zakląć w lipowym drewnie trud człowieka, piękno ziemi swojej...."

Tak zaczyna się wiersz Franciszka Fenikowskiego poświęcony Apolinaremu Pastwie, rzeźbiarzowi ziemi kaszubskiej. Myślę jednak, że można by dedykować go każdemu artyście ludowemu, każdemu rzeźbiarzowi, którego w pracy twórczej inspiruje jego własny małański świat i człowiek. Jego trud, jego smutek i radość. Można go dedykować Józefowi Stańnemu którego prace oglądam w tej chwili, i pytam: "Od kiedy zaczął pan rzeźbić?"

/Je zacząłem - takie maski /

Jakże różnią się od siebie prace z pierwszego okresu - te fotograficzne, jak je nazwał sam twórca. Od owych przebierańców i muzykantów wioskowych. Nie o tematykę tu chodzi, którą odpowiedziało mi samo życie, ale o wypowiedź plastyczną rzeźbiarza, który długo, mozolnie



szukał nowej drogi, nowego spojrzenia na sztukę.

/Ja, jako - w ten sposób 166/

Jak to właściwie jest - indagujemy naszego rzeźbiarza -  
człowiek stanął na księżycu, wieś chuczy motorami - w lesie tranzyst  
tory, życie pędzi zawrotnie, a pana osóbkę takie są ciche, zadumane  
takie zagubione w rozgwarze tego świata. Czy to, co pan tworzy  
nie jest już anachronizmem. Czemu i komu służyć ma sztuka ludowa ?

/A dla ukojenia - jak kawałek chleba /